

# Zawsze aktywni

Pierwsze lata po wojnie była dla narodu polskiego okresem nadludzkiego wysiłku, kiedy to trzeba było podnosić z ruin ojczyznę. Zburzone miasta i wsie musiały jak najprędzej powrócić do normalnego życia, fabryki rozpocząć pracę, a pola znów dawać plony. Do wspólnej pracy przy odbudowie kraju stanęli niemal wszyscy Polacy. Najaktywniej włączyła się polska młodzież, która karabiny zamieniła na plugi i kielnie. Działała wtedy wiele organizacji młodzieżowych. W lipcu 1948 roku z czterech organizacji (OM TUR, ZWM, ZMW RP „Wici”, ZMD) powstała jedna wspólna organizacja Związek Młodzieży Polskiej.

Skupiał on wtedy w swoich szeregach 525 tysięcy młodych ludzi z miast i wsi. Jaskrawym przykładem zacofania społecznego w tym okresie jest chociażby to, że w szeregach ZMP doliczono się wtedy 15 tysięcy analfabetów. Trzeba więc było organizować kursy nauki czytania i pisania nie tylko dla zrzeszonych. Uczyli się wieczorami, a w dzień odbudowywali zniszczo-

ny kraj... „taka będzie przyszłość, jaką my sobie stworzymy...” głosiły słowa deklaracji programowej ZMP. Nie były to, jak się okazało, czcze słowa. Ich realizacja wymagała wiele wysiłku i wyrzeczeń, a pracowano przecież na kredyt. Wielu się zniechęcało ale mimo to sześciolatka zamknięta została o 170 procent wyższą produkcją przemysłową.

Młodzież zetempowska pracowała wtedy na wszystkich budowlach młodej socjalistycznej ojczyzny. Przy budowie Nowej Huty pracowało ich wtedy około 40 tysięcy. W 1952 roku ZMP ogłosił apel do młodzieży zrzeszonej i niezrzeszonej by pomogła państwu w wykonaniu planu wydobycia węgla, brak było bowiem górników. Na apel zgłosiło się prawie 10 tysięcy chłopców. Wszystkich przykładów nie sposób tu wymienić.

Zywot ZMP nie był jednak długi. Organizacja przetrwała osiem lat. W 1956 roku została rozwiązana, a na jej bazie powstały ZMS i ZMW, które przez długie jeszcze lata kontynuowały główne idee ZMP. (db)

# W lipcowe święto

W przeddzień 34 rocznicy wydania Manifestu PKWN odbyła się w naszym przedsiębiorstwie uroczysta akademicka poświęcona temu wielkiemu wydarzeniu. Okolicznościowy referat wygłosił Stanisław Ozga, który zaakcentował wieloletnie dążenia Polaków do samostanowienia o polityce i ustroju społecznym w naszym kraju, podkreślił bohaterstwo polskiego żołnierza, który wraz z żołnierzami Armii Radzieckiej wyzwalał kraj spod okupacji, następstwem czego były doniosłe decyzje polityczne zawarte w Manifestie PKWN.

Mówca obszernie nakreślił dorobek 34 lat istnienia Polski Ludowej. Ogromna dynamizacja rozwoju przemysłu jaka ma miejsce w ciągu ostatnich kil-

ku lat jest dowodem na to, że wybraliśmy słuszne kierunki rozwoju, że społeczeństwo zna swoje obowiązki i spełnia je z zaangażowaniem i poczuciem odpowiedzialności za losy kraju.

34 rocznica wydania Manifestu PKWN jest najlepszą okazją do nagradzania ludzi, którzy rzetelną pracą przyczyniają się do rozwoju naszego kraju. Pracowników takich spotykamy niemal na każdym kroku. Właśnie w trakcie uroczystej akademii dyrektor do spraw produkcji — Wiesław Radziszewski wręczył 24 wyróżniającym się pracą zawodową i społeczną członkom naszej załogi, dyplomy uznania.



W trakcie uroczystej akademii z okazji Święta 22 Lipca wyróżnionym pracownikom dyplomy uznania wręczyli: dyrektor Wiesław Radziszewski, I sekretarz KZ Władysław Stec oraz przewodniczący Rady Zakładowej Stanisław Ozga.



Wydawałoby się, że o potrzebie oszczędzania papieru nie należy przypominać. I nie chodzi tu o oszczędności naszego surowca służącego do produkcji opakowań, czyli ilości rzutujących na naszą gospodarkę w zakładzie, ale o sprawę pozornie błahą — o oszczędność papieru używanego do pism służbowych, o druki i tym podobne dokumenty.

Istnieje zarządzenie premiera, które kategorycznie zabrania rozrzuć gospodarki papierem we wszystkich posta-

ciach. W ślad za tym zarządzeniem ukazał się odpowiedni dokument wydany przez naszą dyrekcję, określający sposób sporządzania dokumentów i pism wychodzących z zakładu. Kto dziś jednak przestrzega zalecenia dwustronnego pisania na papierze maszynowym? Tylko oficjalne pisma wysyłane przez kancelarię spełniają te wymogi.

To samo można odnieść do druków. Są one oczywiście dużo droższe, a niektórych typów wręcz nie podobna dostać. Dziwi więc fakt, że niektórzy pracownicy zbyt lekko myślą i beztropko szafują tymi drukami. Nie tak dawno znaleźliśmy kilka bloczków „Zlecenia dla warsztatu naprawczego”. Tak na oko około 500 sztuk. Podobno za tymi drukami bezskutecznie „rozbijali” się pracownicy administracji Wydziału Tektury Fa-

listej i Opakowań. Ktoś natomiast beztropko marnotrawi cenne egzemplarze druków.

W czym sprawa? — może ktoś zapytać. Jakże oszczędności może przynieść kilka kartek papieru. Otóż może. W skali krajowej te kilkanaście kartek urasta do setek ton. A to już są ilości niebagatelne. Przy okazji chcemy sugerować wydanie zarządzenia, które zobowiązywałoby do zwrotu posiadanych, a już nieprzydatnych dla danego działu druków. W ten sposób unikniemy kłopotów, a w skali roku będą to również godne uwagi oszczędności.

## Bądźmy gospodarniejsi!

# GŁOS Papiernika

Organ Samorządu Robotniczego Kieleckich Zakładów Wyrobów Papierowych

NUMER 15 (90)

10 SIERPNIĄ 1978 R.

ROK V

## Powstało zakładowe koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

8 sierpnia w Kieleckich Zakładach Wyrobów Papierowych powstało zakładowe koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, organizacji stawiającej sobie za cel propagowanie osiągnięć Kraju Rad, pogłębianie przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim, rozwijanie pracy ideowo-wychowawczej pogłębiającej patriotyczne, obywatelskie i internacjonalistyczne postawy.

W planach koła przewiduje się między innymi upowszechnianie kultury, nauki i techniki radzieckiej, popularyzowanie dorobku współpracy gospodarczej obu naszych krajów, ukazywanie znaczenia przyjaźni Polski i ZSRR dla rozwoju naszych państw.

Początki działalności zawsze są trudne, tym niemniej harmonogram przedsięwzięć przyjęty

podczas inauguracyjnego zebrania zawiera szereg interesujących zamierzeń, których realizacja od razu powinna włączyć nasze koło do grona najprężniejszych w organizacji wojewódzkiej. Przewidziano między innymi cykliczne audycje fogłówni zakładowej, cykle artykułów w „Głosie Papiernika” pod winięciem Towarzystwa przeprowadzenie kursu języka rosyjskiego dla pracowników i członków ich rodzin. Planowana jest wycieczka członków koła do Związku Radzieckiego, oraz nawiązanie kontaktów z zakładem przetwórstwa papierniczego w Kraju Rad. Wiele uwagi członkowie TPPR wnoszą na zakładzie poświęcą popularyzacji osiągnięć kultury radzieckiej. W porozumieniu z kierownictwem klubu „Rulon” organizowane będą wieczory poezji muzyki i plastyki radzieckiej. Biblioteka zakładowa zor-

ganizuje konkurs na znajomość literatury rosyjskiej i radzieckiej.

Ciekawym punktem działania, który zatwierdzono do realizacji, jest organizowanie cyklicznych spotkań z przedstawicielami Kraju Rad, a więc z żołnierzami Armii Czerwonej; młodzieżą zrzeszoną w Komsomole, specjalistami radzieckimi pracującymi w Polsce.

Z innych zamierzeń wymienić warto wystawy plakatów społeczno-politycznego, książek oraz prasy radzieckiej.

Z zamierzeń organizacyjnych na pierwszy plan wybija się oczywiście rozbudowa koła. Do tej pory deklaracje członkowskie złożyło blisko czterdzieści osób. Jest więc realna szansa, by znacznie rozszerzyć grono członków TPPR w naszym zakładzie, zatrudniającym przecież ponad 1800 osób. (an)

## Nadrabiamy zaległości!

Drugie półrocze rozpoczęliśmy znacznie lepszymi wynikami niż miało to miejsce w I półroczu, a zwłaszcza w maju i czerwcu. Ogromne znaczenie dla ogólnego wyniku ekonomicznego uzyskanego przez przedsiębiorstwo w lipcu, mia-

ły osiągnięcia Wydziału Tektury Falistej i Opakowań. Wydział ten po raz pierwszy w tym roku wykonał przewidziane planem zadania.

W lipcu, w wielu asortymentach, odnotowaliśmy znaczne przekroczenia zaplanowanych wielkości. Na plan pierwszy wysuwa się papier korekcyjny, będący artykułem rynkowym, którego bieżąca produkcja wynosi 153 procent w stosunku do wielkości planowych.

Jak już wspominałem Wydział P-1 zanotował pewne przekroczenia produkcji w niektórych asortymentach. Do takich należą: tektura 3-warsztowa, oraz tektura 5-warsztowa. Zgodnie z istniejącym zapotrzebowaniem wykonano ponad plan 10 ton kartonazy z tektury krytej.

Cieszy więc fakt, że ten najważniejszy z naszych wydziałów produkcyjnych zaczyna odrabiać straty. Wyniki jakie uzyskał Wydział Tektury Falistej i Opakowań na koniec roku będą miały zasadniczy wpływ na realizację zadań planowych przez całe przedsiębiorstwo. Dobre wyniki uzyskały także inne wydziały produkcyjne w takich asortymentach jak: składanka pojedyncza, papier bezkalkowy, pergamin w bobinach i wymieniany już papier korekcyjny.

Godnym odnotowania faktem jest to iż uzyskaliśmy lepsze o 4,4 procenta wyniki od zaplanowanych w sprzedaży artykułów rynkowych. Należy także podkreślić, iż rezultaty te osiągnęliśmy przy niepełnym zatrudnieniu. Wniosek więc jest prosty — uzyskaliśmy te wyniki na drodze lepszej wydajności pracy. I tak jest w rzeczywistości. Wydajność pracy osiągnęła 100,5 procent w stosunku do zaplanowanej na lipiec tego roku.

Od początku bieżącego roku obserwujemy zjawisko ciągłego wzrostu średniej płacy w naszym przedsiębiorstwie. Tylko w lipcu tego roku średnia płaca wzrosła o 77 złotych. (raf)

34 lata temu 1 sierpnia o godzinie 17 wybuchło w Warszawie powstanie skierowane przeciwko okupantowi hitlerowskiemu. Wzięło w nim udział ponad 40 tysięcy żołnierzy. Był to od dawna oczekiwany przez mieszkańców sygnał do wzięcia udziału w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Już w pierwszych godzinach walki do powstańców przyłączyła się ludność cywilna, która nie zwracała uwagi na polityczną stronę tej akcji, lecz pragnęła być wróg jak najszybciej opuścić stolicę. Pomimo złego przygotowania powstania od strony wojskowej, Polacy zawzięcie walczyli o każdy dom, ulicę, plac.

### 34 rocznica Powstania Warszawskiego

W walkach ze strony niemieckiej wzięły udział doskonale wyszkolone oddziały pancerne. Pomimo to opór walczących powstańców trwał przez dwa miesiące. Ten narodoowy, bo tak to dziś można określić, zryw, kosztował Polaków wiele. Ponad osiemnaście tysięcy zabitych żołnierzy, około 25 tysięcy rannych, zginęło także 150 tysięcy osób cywilnych, a ponad pół miliona mieszkańców stolicy zostało wysiedlonych z tego miasta.

Jeszcze raz w tej wojnie ponieśliśmy ogromne straty i ofiarę, a wróg mógł przetrwać ponownie, że Polacy nigdy nie pogodzą się z utratą wolności i walczą będą do ostatka nawet w nierównej walce.

1 sierpnia uroczystie obchodzona była 34 rocznica tego wielkiego zrywu mieszkańców stolicy. W miejscach upamiętnionych walkami powstańców oraz pod pomnikami, złożone zostały wieńce i kwiaty od najwyższych władz politycznych, a także społeczeństwa i tych wszystkich, których najbliżsi złożyli największą ofiarę — własne życie w walce o swoją stolicę, o wyzwolenie spod okupacji.

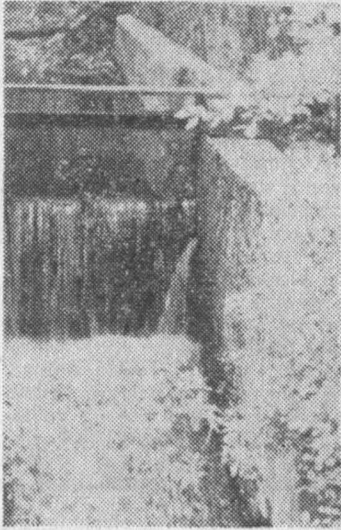
## W czynie społecznym

Otrzymałmy kolejne meldunki o wykonaniu podjętych z okazji Święta Odrodzenia Polski zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych.

Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego rozpoczął prace przy zagospodarowaniu ośrodka wypoczynku sobotnio-niedzielnego w Bobrzy. W ciągu dwóch dni (18 i 25 lipca) przeprowadzono łącznie 196 godzin. Remontowano i budowano przepływy wodne, śluzy i zastawy.

Na apel OOP w ostatnią niedzielę lipca pracowała 63-osobowa grupa pracowników Wydziału Torob Handlowych. Wartość produkcji wykonanej w czynie społecznym oceniona została na sumę ponad 376 tys. złotych.

(juł)



Dzięki inicjatywie pracowników OWI, tą piękną kaskadą w Bobrzy znów wkrótce popłynie woda...

## Przestrzegamy!

# Amatorzy mienia społecznego będą surowo karani

Nasza załoga liczy już ponad 1800 osób. Jest to więc ogromne skupisko ludzi o różnych charakterach i wposobieniach. Są wśród nich pracownicy związani z zakładem, dbający o jego interes i dobre imię. Są także tacy, dla których praca w KZWP, to nic innego, jak tylko comiesięczna wypłata a uczucie zaangażowania w życie przedsiębiorstwa jest czymś obcym. O takich przypadkach najczęściej mogą powieścić pracownicy straży przemysłowej, którzy prawie na co dzień spotykają się z przypadkami kradzieży, opuszczeniu stanowisk pracy itp.

Jak sami twierdzą nie jest to wdzięczne zajęcie. Narażanie się na impertyncje pod chmielonych pracowników czy wylapywanie złodziei, starających się wynieść mienie zakładowe, to tylko niektóre przykłady z jakimi spotykają się w swojej pracy. Utrudnia ją jeszcze niedokładne zabezpieczenie zakładu. Od stronnymagazynu interwencyjnego, ze względu na prace budowlane, zdemontowane zostało ogrodzenie. A więc jest już pokusa dla niektórych pracowników do skracania drogi, uciekania z pracy czy wręcz wynoszenia skradzionych rzeczy. Trzeba więc było wzmocnić posterunki, zwrócić na ten odcinek ogrodzenia więcej uwagi. Drugim punktem wymagającym szczególnego nadzoru jest utworzenie w tym miejscu trzeciego stałego posterunku z prawdziwego zdarzenia. W tej chwili jest tam jedynie budka

## Organizacje społeczne

# Z działalności PTE

W 1973 roku założone zostało w naszym zakładzie koło Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Pierwsze lata były dla tej organizacji bardzo trudne. Niewiele słyszało się o jej działalności. Próby organizowania szkoleń czy wykładów nie cieszyły się zainteresowaniem ani pracowników dla których podnoszenie wiedzy ekonomicznej byłoby nie tylko wskazane, ale wręcz konieczne, jak również samych członków PTE. Wprowadzony przed kilkoma laty nowy system WOG stał się okazją do wzmożonej działalności zakładowego koła PTE.

Liczy ono w tej chwili 31 członków. Przewodniczący koła Janusz Kaczmarzyk twierdzi, że jest nadal zbyt mało zainteresowanie pracowników. Co prawda organizuje się dość często wykłady w ramach edukacji ekonomicznej ale z frekwencją są nadal poważne kłopoty. Przykładem może tu być jeden z ostatnich odczytów na temat analizy wartości, gdzie przybyło zaledwie pięć osób, których sam przewodniczący przysłowiowo przeprowadził za rękę.

Mimo to Janusz Kaczmarzyk jest cały czas dobrej myśli, bowiem działalność koła nie ogranicza się jedynie do organizowania odczytów i prelekcji. Od ubiegłego roku uczęszcza pięć osób na kurs rozrachunku wewnątrzzakładowego wiąże się to z zamiarem wprowadzenia od przyszłego roku takiego systemu rozrachunkowego w naszym zakładzie. Są to jednak dopiero plany. Zamierzenia to mamy ambitne — stwierdził Janusz Kaczmarzyk — tylko z realizacją jest gorzej. Można by wiele więcej zdziałać ale po co uszczęśliwiać na siłę ludzi jeżeli tego nie chcą. Jedyna rzecz jaka udaje się kołu PTE to edukacja ekonomiczna, bo mimo trudności z załatwieniem wykładowcy i nie zawsze dobrą frekwencją, zajęcia odbywają się regularnie.

W tym roku odbędą się wybory przewodniczącego i nowego zarządu koła. Mamy nadzieję, że pracownicy zrozumią wreszcie korzyści płynące z działalności koła PTE i z większym zainteresowaniem spojrzą na tę sprawę.

Dorota Barwik

## Usprawnienie organizacyjne

Chcąc wykonać dobrze jakąkolwiek czynność należy sobie wyznaczyć i nakreślić plan działania; dokładnie określić co już zostało zrobione, ile jeszcze musimy zrobić i kto w tej robocie powinien nam pomóc.

Z takiego też założenia wyszło kierownictwo Wydziału P-1 instalując w hali tablice informacyjne. Nareszcie procesy produkcyjne, a co za tym idzie i jakość wykonywanych wyrobów przestały być sprawą anonimową; teraz dokładnie wiadomo kto i w jakim stopniu odpowiada za zmianę, wywóz tektury, kto zatrudniony jest aktualnie na wózkach, jaki zespół pracuje na tekturnicy, belownicy czy klejowni. Oznaczony jest, na owej tablicy, także ogólny stan pracującej załogi oraz stanowiska, które nie mają pełnej obsady.

Aby ułatwić jeszcze bardziej orientację: kto? gdzie? kiedy? — zainstalowano tablicę dotyczącą realizacji zadań produkcyjnych. Określono na niej liczbowo ile wydział produkuje i ile z tej produkcji przekazano do magazynu.

Przedsięwzięcie takowe godne jest najwyższej aprobaty i powszechnego przyklasku, ponieważ nie tylko, jak już wspominałem upersonalnia odpowiedzialnych za nasze wyroby, ale także szalenie ułatwia pracę pracownikom zatrudnionym w wydziale jak i jego kierownictwu.

(ma)

## Co nam przeszkadza w dobrej robocie

# Wzrasta ilość zwolnień lekarskich

W pierwszym półroczu z powodu zwolnień lekarskich załoga nasza nieprzepracowała 36 tysięcy dni. Ilość zwolnień lekarskich wykazuje stały wzrost. Oczywiście chory, niezdolny do pracy człowiek wymaga zwolnienia i opieki lekarskiej. Problem tkwi, że te zwolnienia nie zawsze są właściwie wykorzystywane.

Do dobrych tradycji należało odwiedzanie chorych przebywających na zwolnieniach. Kontrole takie powinny być prowadzone w dalszym ciągu, ponieważ nie wszyscy pracownicy stosują się do zaleceń lekarskich, wykonują w czasie zwolnień inne prace.

Zbyt hojne wydawanie druków L-4 stawia zakład w kłopotliwej sytuacji. Bywają

D. Barwik

## Gdy jedni wypoczywają...

Gdy część pracowników udaje się na wypoczynek, inni ze zdwójonym wysiłkiem muszą pracować, by zachowana była rytmika produkcji i realizowane bieżące zadania przedsiębiorstwa. Urlopy wypoczynkowe nie stanowią jednak w naszym zakładzie najpoważniejszych kłopotów. Jak wiadomo część naszej załogi posiada średnie bądź dość spore gospodarstwa rolne. Okres letni jest jednym z okresów wyjątkowej pracy na roli.

Produkcja rolna znajduje się w centrum zainteresowania najwyższych władz politycznych. Ukazały się zarządzenia zezwalające na korzystanie przez osoby zatrudnione w przemyśle i posiadające gospodarstwa rolne z bezpłatnych urlopów na wykonanie najpilniejszych prac polowych. Część naszych pracowników korzysta z tych możliwości.

Jest to poważna sprawa, która nie dotyczy tylko zainteresowanych osób, czy kierownictwa zakładu. Dotyczy nas wszystkich. W naszym bowiem interesie leży by zbory były jak największe. Musimy więc dołożyć starań by w tych gorących zarówno w przenośni jak i dosłownie dniach proces produkcji naszych wyrobów odbywał się normalnie. Jest to konieczne ze względu na podjęcie na ostatniej KSR zobowiązania nadrobienia zaległości jakie powstały w pierwszym półroczu na skutek nierytmicznych dostaw surowców i wagonów.

Zachowanie należytej rytmiki pracy jest możliwe wówczas gdy wszyscy pocujemy się współodpowiedzialni za wyniki ekonomiczne przedsiębiorstwa. Załoga nasza dawała już niejednokrotnie przykład zaangażowania i poświęcenia. Sądzimy, że w tych dniach nastąpi pełna mobilizacja w naszym własnym interesie.

(raf)

## V Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej

Już po raz piąty gości w Kielcach Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej. Miasto przybrało odświętny wygląd; zaroilo się dziewczętami i chłopcami w harcerskich mundurach, kolorowymi wiatraczkami, wymyślnymi dekoracjami. Zielone stroje i harcerskie — czuwaj — w tych dniach wyznacza rytm miasta.

Od 25 lipca do 11 sierpnia — czyli w dniach trwania Festiwalu — zobaczymy 2500 młodych ludzi, reprezentujących 40 województw, a w tym także osiem zagranicznych delegacji młodzieżowych. 25 lipca, w wypełnionym po brzegi amfiteatrze na Kadzielni, rozpoczął się wielki koncert inauguracyjny „Gospodarze — Gościom”, przygotowany przez ekipę chorągwi kieleckiej.

Szczególnie serdecznie powitał gości I sekretarz KW PZPR

— Aleksander Zarajczyk i wojewoda kielecki — Józef Stański. Wieczór był cudownie wesoły, kolorowy i naprawdę udany.

Kolejne imprezy były równie efektowne i atrakcyjne jak koncert inauguracyjny. Szczególnie widowiskowo wyglądały imprezy na Kadzielni — a przecież takich atrakcji było najwięcej. Ponadto oglądaliśmy jeszcze wiele innych widowisk takich jak: festiwalowe rajdy turystyczne, kiermasze artystyczne parady dętych orkiestr, korowody uliczne itd...

Czyli w ramach Harcerskiego Festiwalu każdy, miejmy nadzieję, znalazł dla siebie coś atrakcyjnego, coś co warto zobaczyć.

(ma)

## Prasa związkowa o naszych pracownikach

Od kilku lat w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Chemików prowadzona jest Złota Księga. Wpisywane są do niej nazwiska ludzi zasłużonych dla naszego przemysłu. Miło nam poinformować, że

wśród nich znaleźli się również dwaj pracownicy naszego przedsiębiorstwa inż. Kazimierz Macuga i Stanisław Prędko.

Kazimierz Macuga kieruje Wydziałem Tektury Falistej i Opakowań. W ciągu ubiegłego roku zastosowano cztery jego projekty. Dotyczą one usprawnienia pracy transportu wewnętrznego oraz procesów technologicznych. Efekt ekonomiczny opiewa na kwotę 1 mln 419 tys. złotych.

Stanisław Prędko od czterech lat jest tokarzem w KZWP. Należy do czołowych racjonalizatorów. Dba o sprawność maszyn offsetowych w Wydziale Opakowań Jednostkowych. Zastosowanie jego wniosków racjonalizatorskich przyniosło wymierne oszczędności — ponad 1 mln 130 tys. złotych.

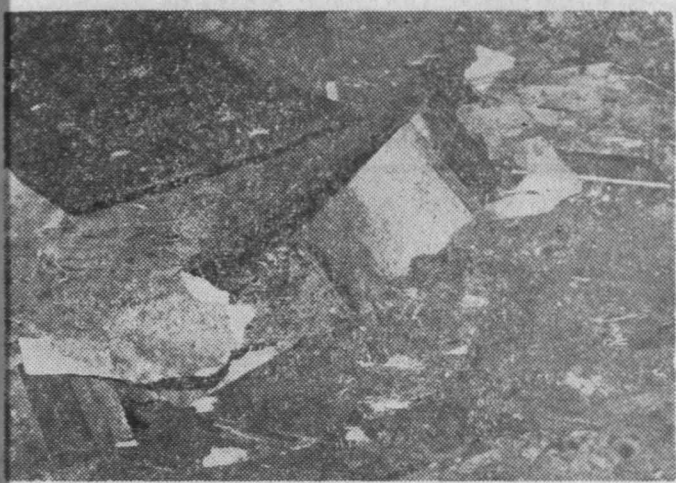
Gratulujemy Tego zaszczytnego wyróżnienia.

(juł)

12/13 IV NOCNY  
RAJD PAPIERNIKÓW  
szczegóły na str. 4

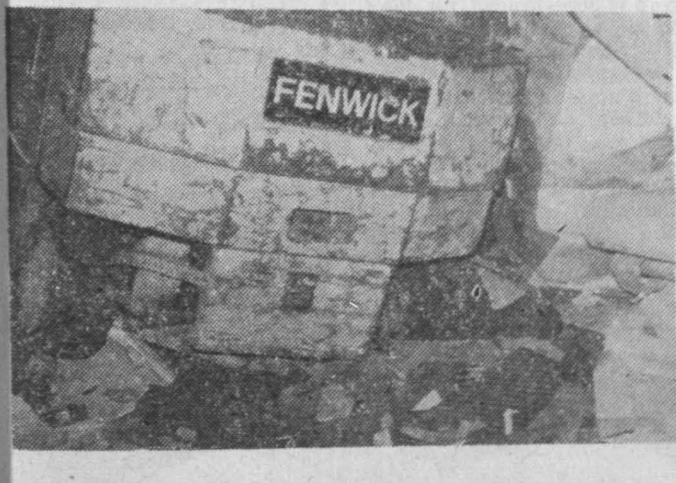
(raf)

## Mądrzy po szkodzie?



Ten mini-reportaż powstał tak. W dniu, kiedy w magazynie surowca P-1 wydarzył się wypadek zbiorowy, Julian Kowalski zrobił to zdjęcie na prośbę pracownika drugiej tekturnicy. Pracownik wskazał dziurę w przejściu do II MTF z magazynu, powiedział, u kogo już interweniował, by dziurę zlikwidowano i wyraził przekonanie, że nic się złego nikomu na tej dziurze nie stanie...

Kilka ledwie dni upłynęło i do dziury wpadł „fenwick” wiozący belę papieru do tekturnicy. Kierowcy nic się na szczęście nie stało. Tak oto zdjęcie zrobione przed zaistnieniem zagrożenia wypadkowego mogło posłużyć jako dokument powypadkowy. A swoją drogą, jak to się dzieje, że nasz fotograf potrafi być operatwniejszy od służb utrzymania ruchu i konserwacji? Przecież one wiedziały o dziurze znacznie wcześniej?



## Bywa i tak

# Zlecenie do warsztatu naprawczego?!

„Opis zlecenia: Wózek pod wanny z ciekłym polietylenem. Termin żądany: Bardzo pilne. Data wystawienia: 15.II.1977. Warsztat: TM”... a pod tym wszystkim, na samym dole zlecenia napis: Przyjęte do wykonania na miesiąc kwiecień 1977 r.”

Spytacie państwo o co tu chodzi? Służę wyjaśnieniem.

Chodzi o sprawę, która spędza sen z powiek pracownikom ekstrudera, ponieważ wystarczy jeden niewłaściwy, w obecnej sytuacji, ruch, aby wyciekający z dyszy wytłaczarki do waniek teflonowych polietylen, o temperaturze 320°C, rozlał się i to, co groźniejsze, na obsługującego to urządzenie pracownika. Zapytacie państwo ponownie, czyja to wina, że może dojść do tak groźnego wypadku?

Na to pytanie jest tylko jedna odpowiedź. Niedbalstwa, nieodpowiedzialności i to w najgorszym wydaniu. Bo w roku wystawienia zlecenia, czyli w 1977, zrobiono na owe wanny prowizorkę z drewna, która ma to do siebie, jak zresztą każda prowizorka, że po pewnym czasie przysiadła się do niej przyszwyczają i uważa za coś stałego.

Na szczęście nie myśleli tak pracownicy ekstrudera. Bry-

gadzysta, Tadeusz Smaruj, często, ale jak dotąd widać bez efektu, monitował wydział TM, pisząc długie elaboraty i zawzięcie dyskutując — domagał się zmiany owej drewnianej konstrukcji na metalową. — Ja przecież nie chcę „poloneza”, a tylko trochę kątkowników, bo potrzebne kółeczka dostarczę sam — mawiał brygadziści. Ale widać i to nie pomogło, bo rozsypana się składaneczka dalej „pełni rolę” solidnego, mogącego wytrzymać ciężar dwóch waniek z polietylenem ustrojstwa.

Dokąd jeszcze taki stan rzeczy będzie trwał, albo zapytajmy inaczej: dokąd jeszcze owe drewnianki wytrzymają taki ciężar. Ale o tym lepiej nie myśleć, prawda panowie z wydziału TM? A może jednak warto...

\* ☆ \*

A oto jeszcze jedna historyjka z życia, a właściwie z terenu naszego zakładu wzięta. Ale najpierw fakty. Oto kolejne zlecenie: „Opis zlecenia: Wykonanie pomostu do obsługi zbiornika polietyleń. Data wystawienia: 5.VI.1978 r. Termin żądany: Pilne. Przyjęte do wykonania: 5.VI.1978 roku”.

## Wypadki w przemyśle papierniczym

# Na tym samym poziomie...

Z biuletynu informacyjnego Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego za drugi kwartał roku bieżącego wynika, że liczba wypadków w branży utrzymuje się na tym samym poziomie. O 746 dni zmniejszyła się natomiast liczba dni straconych z tego tytułu.

Konsekwencją tego jest zmniejszenie się wskaźnika ciężkości z 34,0 w I kwartale br., do 31,8 w II kwartale. Wskaźnik częstotliwości wzrósł o 0,1 i wynosi 6,3.

Kwartał miniony zapisał się czarnymi zgłoskami w historii naszego przemysłu: wydarzyły się wypadki śmiertelne, dużo było wypadków zbiorowych.

Biuletyn przynosi również informację o wypadku, jakiemu uległ pracownik naszego zakładu — Gustaw Szybalski. Przypomnijmy, że w wyniku rozerwania się tarczy ściernej w szlifierce doznał on obrażeń gałki ocznej w stopniu uniemożliwiającym przywrócenie zdolności widzenia.

Przeprowadzona przez służbę bhp ZPP analiza dokumentacji powypadkowych wskazuje, że w dalszym ciągu przyczynami tra-

gicznych wypadków przy pracy są: łamanie dyscypliny, nieprzestrzeganie przepisów i zasad bhp, stosowanie wadliwych i niebezpiecznych metod pracy, alkohol, tolerancyjny stosunek wyższego dozoru technicznego wobec nieprzestrzegających zasad bhp pracowników.

Dyrektor ZPP ds. produkcyjno-technicznych, inż. Tadeusz Grudzień, w celu wyeliminowania w przyszłości zdarzeń, które doprowadziły do tragicznych skutków, polecił zweryfikować pod względem bhp wszystkie stanowiska, na których zaistniały wypadki, przeprowadzić kontrolę stanowisk, na których istnieje możliwość powstania wypadków w opisanych w biuletynie okolicznościach, wzmocnić kontrolę przestrzegania dyscypliny pracy, uzupełnić indeks zagrożeń wypadkowych oraz przeprowadzić niezbędne szkolenie pracowników w oddziałach, w których istnieją potencjalne zagrożenia wypadkowe przy eksploatacji podobnych urządzeń produkcyjnych, na jakich wypadki ostatnio się wydarzyły.

## Lekkomyślność przyczyną wypadku

10 lipca br. trzyosobowa brygada z działu głównego mechanika przystąpiła do remontu suwnicy słupowej chwytkowej typu „Fenwick”. Prace wykonywane były przy pomocy ruchomego rusztowania. Po zdemontowaniu przekładni suwnicy, zaczęto opuszczać pomost rusztowania. W tym momencie nastąpił upadek całego pomostu montażowego. Jeden ze ślusarzy spadł na tory kolejowe, łamiąc jedną z kości śródstopia, dwaj pozostali zdołali utrzymać się na pomoście, odnosząc mimo to dość poważne obrażenia ciała. Tak więc dział bhp znów zanotował kolejny wypadek, ujmując go jako zbiorowy i ciężki.

Co było tego przyczyną? Dział Ochrony Pracy w protokole powypadkowym zanotował dwa czynniki — ludzki i

materialny (techniczny), które w sumie obejmowały tyle punktów zabraniających użytkowania tego typu rusztowania, że przeraża lekkomyślność przełożonych kierujących brygadę remontową do tej pracy. Przede wszystkim nieznaną dokumentacji techniczno-ruchowej rusztowania, brak instrukcji eksploatacji oraz fachowego przygotowania pracowników do nadzoru i obsługi tego urządzenia. Jak się później okazało, rusztowanie było nie tylko źle przygotowane do eksploatacji, bo nie podłożono podpór pod podest i nie użyto klinów pod koła, ale było ono po prostu niesprawne, bo zbyt duży luz koła jeźdźnego spowodował wysunięcie się czopa i rusztowanie przechyliło się, powodując wypadek.

Tak więc znów spotykamy się z typowym przykładem lekkomyślności i bez troski nie tylko ze strony samych pracowników, ale także ich przełożonych. Na niewiele się zdadzą kursy i szkolenia z zakresu bhp, dopóki traktowane one będą jako zło konieczne, a nie jako działanie na rzecz dobra i bezpieczeństwa załogi. (bar)

## Leki, które szkodzą

Postępujący w szybkim tempie rozwój motoryzacji kraju i zwiększające się użytkowanie pojazdów samochodowych prowadzi do niepokojącego wzrostu wypadków drogowych.

W ramach wielokierunkowych przedsięwzięć dotyczących poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego zachodzi między innymi konieczność zachowania szczególnej ostrożności przy stosowaniu leków, które mogą wpłynąć ujemnie na sprawność psychiczną osób kierujących pojazdami mechanicznymi. Do leków, które mogą wpłynąć ujemnie w większym lub mniejszym stopniu na sprawność psychiczną i których absolutnie nie możemy używać przed i w czasie prowadzenia pojazdów należą:

Amizopin, Anticol, Siarczan Atropiny, Aviomarin(!), Bromural, Chlorowoderek Chloropromazyny, Diphergan, Gliamid, Tavegil, Oxazepan, Luminol, Paxil, Policaina, Relanium, Tardyl, Veronal, Raupazyl.

Grażyna Pawlikowska

Zjednoczenie Przemysłu Papierniczego nadeszło do Kieleckich Zakładów Wyrobów Papierowych wzór meldunku, według którego należy informować Zjednoczenie (telexem bądź telefonicznie) o zaistniałych w zakładzie wypadkach śmiertelnych, zbiorowych i inwalidzkich.

Kolejny wzór zawiera rubryki: Meldunek o wypadku (określenie rodzaju), nazwę zakładu, datę i godzinę wypadku, miejsce. Następnie należy podawać dane o poszkodowanym: nazwisko i

## Jak meldować?

imię, wiek, stan cywilny, stan rodzinny. Z kolei meldunek powinien zawierać okoliczności wypadku: wykonywane przez poszkodowanego czynności, przyczyny zaistnienia wypadku itp. Ostatnią pozycją meldunku jest stwierdzenie skutków wypadku (stwierdzonych bądź przewidywanych).

Wyraźmy nadzieję, że z tego wzoru nie trzeba będzie korzystać w naszym zakładzie...

## Smutny bilans I półrocza

W pierwszym półroczu roku bieżącego liczba wypadków w porównaniu do analogicznego okresu 1977 wzrosła o sto procent! Dodajmy, że wzrosła również poważnie liczba wypadków ciężkich, czyli powodujących utratę zdolności do pracy powyżej dwudziestu ośmiu dni.

Z tytułu wypadków zakład stracił w roku bieżącym już 917 dniówek. Pogorszeniu uległ stosowany w statystyce wypadków wskaźnik częstotliwości, który wyniósł 18,3 i był większy niemal dwukrotnie od zeszłorocznego. Pomyślniej kształtuje się natomiast wskaźnik ciężkości: z 44,5 obniżył się do 27,8. Nie jest to jednak powód do zadowolenia, bowiem i ta liczba jest stanowczo za wysoka.

Wydawałoby się, że już nie może być gorszego okresu w zakładowej statystyce wypadków. Niestety — lipiec przyniósł kolejny smutny rekord. Zanotowano kilkanaście wypadków, w tym jeden zbiorowy, o którym piszemy osobno. Wypada sobie zadać pytanie: jak długo jeszcze?

## Nowy punkt sprzedaży gotowych śniadań

Swego czasu zapadła decyzja zlikwidowania bufetu mieszczącego się w Zakładowym Klubie Kultury. Podyktowana ona była częstymi włamaniami, a także tym, że korzystali z niego przede wszystkim pracownicy innych przedsiębiorstw oraz mieszkańcy Niewachłowa, uniemożliwiając zakup śniadań przez naszych pracowników, dla których w rzeczywistości bufet był przeznaczony.

Od tego czasu rozpoczęły się wędrowki po terenie zakładu w celu zaopatrzenia się w śniadanie. Najwięcej czasu tracili z tego powodu pracownicy biurowca. Zaczęto więc domagać się otwarcia nowego bufetu. Jeść przecież trzeba, a na wystawianie godzinami przy bufetowych okienkach w wydzielonych nikt nie ma czasu.

Bardzo dobrym pomysłem okazało się utworzenie stoiska z porcjami śniadaniowymi w stołówce zakładowej. Od 18 lipca codziennie w wyznaczonych godzinach można zaopatrzyć się w przyrządzone przez nasze kucharki porcje schabu, kotletów mielonych itp.

Tak więc problem zakupu śniadań przez pracowników administracji został rozwiązany. (db)

## „Akselbanty” w KZWP



Nie po raz pierwszy mieliśmy okazję obejrzenia w Zakładowym Klubie Kultury występu zespołu wojskowego. Tym razem z okazji obchodów 34 rocznicy Święta Odrodzenia Polski wystąpił zespół „Akselbanty”.

W programie znalazło się wiele popularnych i lubia-

nych piosenek wojskowych, piosenek, które zyskały sobie miano przebojów. Okazało się też, że nasi pracownicy bardzo chętnie oglądają zespoły wojskowe. „Akselbanty” występowały przy kompletnie wypełnionej sali, zbierając zasłużone brawa za prezentowany nam program. (ch)

## Zwiększone kary dla „gapowiczów”

W ślad za uchwałą Rady Ministrów nr 37 ukazało się zarządzenie wojewody kieleckiego z 21 lipca 1978 roku, na mocy którego od 1 sierpnia wprowadzono zmiany odnośnie opłat za przejazd masowymi środkami komunikacji miejskiej bez ważnego biletu.

Dotychczas kara za przejazd bez biletu wynosiła na terenie miasta 50 złotych i 100 złotych poza miastem. Obecnie opłaty te podniesiono bez względu na obszar do kwoty 300 złotych.

Decyzja taka podyktowana jest ciągle wzrastającą liczbą pasażerów, którzy wyłudniają darmowe przejazdy od Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej.

## Po fajrancie

Trzyletni synek moich znajomych ma ten zwyczaj, że bije mamę po głowie, gdy ta mu czegoś odmówi. Nie spotkałem się z przypadkiem, by mamusia się zrewanżowała. — Nie można dziecka uderzyć — powiada — bo się nabawi kompleksów.

Jak łatwo zauważyć, nowoczesne metody wkraczają szerokim frontem we wszystkie dziedziny życia — z wychowaniem młodych obywateli łącznie. W przypadku trzyletniego synka moich znajomych można się jeszcze nie niepokoić. Jak nie mamusia, to życie da mu później po pupie...

Gorsza sprawa ze starszymi. Znajomy, mający już dobre po czterdziestce, co rusz opowiada, jak by to było fajnie, gdyby tak podjąć studia. — Wszyscy się teraz uczą — mówi — to i ja powinienem. Tyle że już człowiek się rozleniwił i od dyscypliny odwykł. Tyle lat się przecież pracuje...

Argument, że do starczej głowy mniej wchodzi niż do młodej jest poprawny. Pewien mistrz z naszego zakładu spróbował sobie nawet wcisnąć w czerep dwieście kilo zbelowanej makulatury. Wyobraźcie sobie państwo — nawet taki ciężar

## W doborowym towarzystwie

nie pomógł. Trochę go tylko zarysowało. A co mówi dopiero o tych tonach książek, które trzeba przeczytać, żeby coś z tego świata zrozumieć?

Dlatego lepiej się nie uczyć — nie ma się bólow głowy. No, istnieje to ryzyko, że głowę można w ogóle stracić, ale kto by się tym przejmował?

Niedawno w kinie pokazali „Rollercoaster”. Wielka rewia kapeli z Gdańska z piosenką o dziewczycy, która wiele by dała, żeby nie miała, i kapeli z Hollywood z diabelską kolejką w

## Po raz czwarty papiernicy na szlakach nocnego rajdu

Z 12 na 13 sierpnia odbędzie się kolejny Nocny Rajd Papierników po Górach Świętokrzyskich organizowany przez naszą redakcję oraz Radę Zakładową. Pierwsza tego typu impreza odbyła się w 1975 roku, a po jej zakończeniu ustaliliśmy, że będzie to rajd doroczny. Jak do tej pory zawsze cieszył się ogromnym zainteresowaniem naszych pracowników.

Poprzednie trzy rajdy miały swoje zakończenie: w starym kamieniołomie w Białogonie, następny, drugi, przy Diabelskim Kamieniu, a trzeci, zeszłoroczny — w Kakoninie. Obecnie rajd zakończy się na terenie budowanego obecnie ośrodka wypoczynku sobotnio-niedzielnego — w Bobrzy.

## Te rozkoszne śniadanka w...

Dzisiaj, co nie znaczy że po raz pierwszy, upewniłam się że nie można wierzyć utartym pojęciom, stałym nazwom, określonym zwyczajowo miejscem. Bo jak się okazuje w praktyce nie zawsze stołówka służy do stołowania się, ubiczność do załatwiania tych drugorzędnych potrzeb człowieka. Stałe pojęcia bywają czasami tylko pojęciami zwozniczymi, nieadekwatnymi do stanu prawdziwego — realnego.

A oto gdzie dokonałam tak doniosłego odkrycia?

Oczywiście, co w pełni potwierdza wyżej wypowiedzianą teorię, wcale nie w miejscu do owych rozmyślań przeznaczonym, bo w ubiczności w Wydziale P-2. Pomna tego do czego ten obiekt służy weszłam i oto co zobaczyłam: kilka rozmawianych rozmową i jedzeniem śniadania pań, z których każda zerknęła na mnie jak na przysłowiowego głupiego — powiadając, że bym nie przeskadzała, bo to czego szukam jest obok. Nie pomogły moje wymowne spojrzenia na umywalki, kabiny przeznaczone

1473. PZGrafi. RSW „Prasa—Książka—Ruch” Kielce G-2



Przy ognisku w Bobrzy, które rozpalone zostanie około godziny 24, spotkają się rajdowicze z grupą pracowników, którzy także w tym dniu zaplanowali ciekawą imprezę — pieczenie barana. Mamy nadzieję, że będzie to jedna z bardziej udanych sobót gdy chodzi o rekreację i wypoczynek. Zaplanowaliśmy, oczywiście oprócz pieszej, nocnej wycieczki liczącej około 15 kilometrów szereg atrakcyjnych konkursów, a wśród nich zawsze cieszący się powodzeniem konkurs na wierszyk lub piosenkę dotyczącą odbywającej się imprezy bądź jej organizatorów.

Chcemy także dodać, że trasy rajdowe obsługiwać będą wykwalifikowani przewodnicy. W tym roku zaplanowaliśmy

dwie trasy. Szczegóły dotyczące tras podaliśmy w poprzednim numerze „Głosu Papiernika”. Dotychczas rajd organizowany przez naszą redakcję odbywał się bez względu na pogodę i frekwencja zawsze dopisywała. Sądzymy, że w tym roku będzie podobnie.

Tak więc już za dwa dni spotykamy się na trasach IV Nocnego Rajdu Papierników po Górach Świętokrzyskich. Organizatorzy życzą miłego wypoczynku w trakcie tego relaksowego rajdu i zapewniają jednocześnie, że dołożą wszelkich starań by uatrakcyjnić tę imprezę. (raf)

## Inicjatywy ORZ

### Wycieczka do Chorzowa

Na tydzień przed Świętem Odrodzenia, Oddziałowa Rada Związkowa Wydziału Papierników Bezkalkowych zorganizowała atrakcyjną wycieczkę do Chorzowa, w trakcie której uczestnicy tej imprezy zwiedzili ogród zoologiczny, wesołe miasteczko oraz planetarium.



## BIBLIOTEKA KZWP PROPONUJE

Graham Greene: „W Brighton”. Inst. Wyd. Pax — 1978 r. Brighton — to niewielkie miasto położone nad kanałem La Manche. W dni świąteczne przybywają tu tłumy londyńczyków szukając odpoczynku i rozrywki na nadmorskich plażach i torze wyścigowym, w luksusowych lokalach.

Jest właśnie letni dzień Zielonych Świąt. Wszędzie zdawałoby się panuje atmosfera bez troski i zabawy. To jednak tylko pozory, bowiem zostaje popełnione morderstwo, jedno z wielu ogniw w długim łańcuchu przestępstw. Dlaczego zabito mało znanego dziennikarza? Kto dokonał zbrodni? Czy winni zostaną wykryci i osiągnie ich sprawiedliwość? Akcja powieści toczy się wartko, fabuła to nowe pytania stają przed czytelnikami. Jednakże sensacyjna fabuła istotna dla powieści kryminalnych, to tylko zewnętrzna warstwa książki Greenea, pod którą kryją się zagadnienia moralno-psychologiczne.

Uwaga czytelnika skupia się przede wszystkim na postaci młodocianego przywódcy szajki przestępców. Pisarz z właściwą sobie precyzją i oszczędnością słowa — maluje ponury obraz psychiki człowieka skrzywionego wewnątrz, zdeprawowanego niemal od zarania, człowieka, dla którego nie ma już ratunku. Czy to możliwe, że siedemnastoletni wyrostek jest cynicznym, bezwzględnym mordercą? Jak do tego doszło? Kogo i co należy obarczyć odpowiedzialnością? Autor oskarża powściągliwie i rzeczowo. Oskarża świat, w którym obok bogactw i luksusu istnieją dzielnice slumsów — siedliska nędzy materialnej i moralnej; oskarża tych, którzy są odpowiedzialni za przestępczość, a wolą przymykać oko na bezprawie i gwałt, bo tak im wygodnie. Podaje wreszcie krytykę tych, którzy uczą wiary nie ucząc miłości.

Ten ponury obraz w powieści rozwświetla młodą szesnastoletnią Rose — dziewczynę prostej i naiwnej, ale umiającej kochać i mającej dość odwagi, by swoją miłością stawić czoła życiu.

Edward Wyrozumski